

# Konferencje podsumowujące projekt SAPARD PL-6-02/02 – komponent A i B

Projekt SAPARD PL-6-02/02 wdrażany przez Fundację Programów Pomocy dla Rolnictwa w imieniu i na rzecz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, realizowany przez firmę TWIGGER Conferences Sp. z o.o. z Polski we współpracy z INSTITUT DE L'ELEVAGE (Instytut Hodowli Zwierząt) z Francji, składał się z dwóch komponentów – A i B.

**Komponent A „Prowadzenie i rozwój gospodarstw specjalizujących się w produkcji żywca wołowego w aspekcie racjonalizacji wykorzystania podstawowych czynników produkcji i zgodnie z wymogami Unii Europejskiej”.**

Projekt obejmował sześć etapów działań szkoleniowych: 2-dniowe szkolenia, 2-dniowe warsztaty, 1-dniowy krajowy wyjazd studyjny do wzorcowego gospodarstwa oraz zakładu przetwórstwa mięsnego; 6-dniowy wyjazd do Francji dla 45 uczestników, którzy uzyskali najlepsze wyniki podczas końcowego testu sprawdzającego; opracowanie i publikację „Poradnika producenta żywca wołowego” oraz konferencję podsumowującą. Realizowany był we współpracy z Polskim Związkiem Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego, z którym konsultowane były kwestie programowe i który pomógł w naborze i selekcji kandydatów na uczestników szkolenia oraz w wytypowaniu gospodarstw odwiedzanych podczas krajowych wyjazdów studyjnych. W okresie od września do października 2005 r. przeszkolono 263 hodowców bydła mięsnego i producentów żywca wołowego z całej Polski, głównie z województw: mazowieckiego, lubelskiego, dolnośląskiego, opolskiego, zachodniopomorskiego, wielkopolskiego i warmińsko-mazurskiego.

Konferencja podsumowująca pt. „Perspektywy polskiego sektora bydła mięsnego po akcesji Polski do Unii Europejskiej”, odbyła się 16 listopada 2005 r. w Warszawie. Otworzyła ją Maria Miłkowska – prezes TWIGGER Conferences Ltd., a następnie głos zabrali Krzysztof Mysiński z Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa i Piotr Jakubowski z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Referaty wygłosili:

– mgr Danuta Rycombel z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej pt. „Aktualna sytuacja i perspektywy rozwoju rynku żywca i mięsa wołowego w okresie poakcesyjnym”;

– prof. Aleksander Dobicki z Akademii Rolniczej we Wrocławiu pt. „Nowoczesne technologie w produkcji bydła mięsnego z uwzględnieniem standardów obowiązujących w Unii Europejskiej”;

– dr Jacek Sikora ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego pt. „Profilaktyka weterynaryjna w chowie bydła mięsnego”;

– dr Leszek Kuczek z Akademii Rolniczej w Krakowie pt. „Ekonomiczna efektywność produkcji oraz udogodnienia w zarządzaniu gospodarstwem produkującym żywiec wołowy”;

– dr Lech Goraj z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej pt. „Rachunkowość w gospodarstwie rolnym zgodnie z wymogami Unii Europejskiej”;

– Frederic Becherel z Institut de l'Elevage (Francja) pt. „Francja i Unia Europejska 50 lat wspólnej historii – konsekwencje dla hodowli bydła”.

Profesor Henryk Jasiorowski – prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego oraz koordynator merytoryczny zespołu ekspertów prowadzących szkolenie w ramach komponentu A, przedstawił przebieg realizacji programu szkoleniowego oraz najważniejsze problemy dostosowania sektora żywca i mięsa wołowego po akcesji Polski do UE. Program szkoleń obejmował zagadnienia dotyczące: aktualnej sytuacji sektora żywca i mięsa wołowego, instrumentów rynkowych, technologii chowu i produkcji, zoohigieny i zdrowia zwierząt, budownictwa inwentarskiego, jak również problematykę zarządzania gospodarstwem rolnym, rachunkowość rolną i warunki ekonomicznej efektywności produkcji żywca i mięsa wołowego. Szczególną uwagę poświęcono omówieniu standardów i norm odnośnie produkcji i obrotu obowiązujących w UE oraz perspektyw dla polskiego rynku żywca i mięsa wołowego w ramach Unii. Wykłady i warsztaty były prowadzone przez czołowych polskich specjalistów. Podczas wizyt we wzorcowych gospodarstwach, zarówno polskich jak i francuskich, konfrontowano wiedzę uzyskaną podczas szkoleń z praktyką.

Realizacja projektu, przebieg szkoleń, a szczególnie dyskusja z hodowcami dały asumpt do refleksji i próby uogólnienia stanu i perspektyw sektora produkcji żywca wołowego w Polsce po akcesji do UE. Główne elementy takiego uogólnienia prof. Jasiorowski przedstawił w kilku punktach.

- Sektor produkcji żywca wołowego w Polsce znajdował się w ostatnich latach w głębokim kryzysie. Produkcja żywca wołowego w 2004 r. wyniosła 590 tys. ton (w wadze żywej), tj. zaledwie 1/3 tego, co produkowaliśmy w latach 90. Spożycie mięsa wołowego i cielęcego na 1 mieszkańca rocznie zmniejszyło się w tym okresie z 17,0 do 4,5 kg.

- W kraju panuje przekonanie, że produkujemy wołowinę złej jakości. Jest to tylko część prawdy. Rzeczywiście na rynek krajowy trafiała dotąd głównie wołowina pochodząca z wybrakowanych krów mlecznych, a popyt na mięso wołowe wysokiej jakości był bardzo ograniczony. Ale jest też prawdą, że od wielu lat produkujemy znaczną liczbę mieszańców pochodzących z krzyżowania towarowego krów mlecznych z buhajami ras mięsnych, a z takich krzyżówek otrzymuje się żywiec wysokiej jakości. W ostatnich latach rodzi się u nas ok. 0,5 miliona takich cieląt. Niestety prawie wszystkie są eksportowane, już jako cielęta lub młody żywiec (w wadze żywej 200-300 kg), głównie do Włoch, Hiszpanii i Grecji. Warto dodać, że za granicą nasze cielęta po opasie są sprzedawane po cenach znacznie wyższych niż w Polsce, ale również tamtejsi rolnicy otrzymywali za nie dotąd dotacje (do 200 euro za sztukę). Dotacje takie są dalej wypłacane we Francji i Hiszpanii. Nic dziwnego, że w tych krajach rozwinął się ogromny dział przemysłowego opasu bydła. Masowy eksport cieląt zaliczany jest często do słabości sektora produkcji żywca wołowego w naszym kraju. Liczono, że po wstąpieniu do UE stan ten się poprawi, czyli zamiast eksportować cielęta będziemy je opasać w Polsce. Tak się nie stało i perspektywy w tym zakresie są raczej nikłe, zważywszy na wprowadzenie u nas uproszczonego systemu dopłat (tzn. do hektarów), podczas gdy w niektórych „starych” krajach Unii, mimo reformy Wspólnej Polityki Rolnej, nadal stosowane są dopłaty do sztuk opasanych oraz krów mamek. Konsekwentne wprowa-

dzenie reformy WPR poprawi sytuację ekonomiczną polskich hodowców, poprzez zrównanie szans wszystkich rolników w UE w wyniku wprowadzenia powszechnego systemu dopłat do gospodarstw. Jak jednak wiadomo, wysokość dopłat w Polsce jest niższa, co nie stwarza równych warunków konkurencji.

- Zmartwieniem polskich producentów żywca wołowego były niskie ceny, jednak po wstąpieniu do UE sytuacja się poprawiła.

- Jedną ze słabości polskiego sektora produkcji żywca wołowego jest brak cywilizowanego systemu zbytu. Producentów gnębi zbyt duża ilość pośredników, którymi posługują się przy skupie nawet duże, nowoczesne zakłady mięsne. Także nie została w pełni zrealizowana fundamentalna zasada postępu – zapłata za jakość tusz wołowych (wg systemu EUROP). Członkostwo w UE winno zmusić zakłady mięsne do obligatoryjnego wprowadzenia zapłaty za obiektywnie oceniane (tzn. z udziałem przedstawicieli producentów) tzw. tusze ciepłe.

- Od początku lat 90. rozwija się u nas hodowla mięsnych ras bydła. Opracowano m.in. program rozwoju tej gałęzi hodowli, powstał specjalistyczny związek hodowców, założono księgi hodowlane i nawiązano współpracę z zagranicą. Ze względu na pionierski charakter tego kierunku hodowli i zważywszy na jego rolę, np. w produkcji buhajów do krzyżowania towarowego z dominującym u nas bydłem mlecznym, państwo zgodziło się na subsydiowanie w ograniczonym zakresie tego kierunku produkcji. Efektem jest przekroczenie zakładanych programów rozwoju i ok. 30 tys. krów i jałówek wpisanych do ksiąg hodowlanych. Nastąpiło to mimo dotychczasowej niskiej opłacalności produkcji żywca wołowego i ciągle utrzymującego się trendu spadku ogólnego pogłowia krów w kraju. Jakże są zatem perspektywy rozwoju tego kierunku hodowli w ramach UE? Odpowiedź nie jest prosta. Po pierwsze nie ma pewności czy dotychczasowy skromny system dopłat z budżetu krajowego będzie utrzymany. Ogólnie Unia nie dopuszcza dopłat innych niż wynikających ze Wspólnej Polityki Rolnej. Skutki sytuacji, gdzie polscy hodowcy otrzymują dopłaty do powierzchni użytków rolnych, a hodowcy z niektórych „starych” krajów UE dopłaty do ilości krów mamek i opasów, są łatwe do przewidzenia. Produkcja żywca wołowego w Polsce zostałaby wyhamowana. W tej sytuacji nasz rząd i organizacje przedstawicielskie producentów muszą zrobić wszystko, aby wyjednać w Unii zasadę jednakość traktowania producentów żywca wołowego we wszystkich krajach członkowskich.

- Zlikwidowanie w pełni dotacji do krów mamek i opasów w „starych” krajach UE, które importują od nas cielęta, może spowodować spadek ich cen. Wtedy zwiększą się nasze możliwości eksportowe dojrziałych opasów i ich tusz na rynki „starych” krajów UE, w których deficyt mięsa wołowego rośnie.

- I wreszcie uwaga końcowa, która dotyczy nie tylko sektora produkcji żywca wołowego, ale całego rolnictwa. W Unii Europejskiej realizowana jest obecnie rewizja dotychczasowej Wspólnej Polityki Rolnej w kierunku tzw. decoupling, tzn. oddzielenia dotacji od produkcji. Chodzi o to, aby dotacje nie stymulowały wzrostu produkcji. Właśnie taki system (tzn. uproszczony) jest wprowadzany w Polsce od 2004 roku. Mało dyskutuje się nad skutkami polityki decoupling dla Polski. Wyhamowanie wzrostu produkcji rolnej w krajach, które od dziesięcioleci łatwiej produkują tę intensyfikowały oznacza zupełnie co innego niż w krajach, których w tym czasie nie było stać na intensyfikowanie produkcji i w których w ostatniej dekadzie

produkcja wyraźnie spadła. A do takich krajów należy właśnie Polska. W tej sytuacji nasze władze winny szczególnie uważnie śledzić zmiany zachodzące w rolnictwie UE i bronić interesów polskich rolników.

Podane przykłady potwierdzają, że po wstąpieniu do Unii mamy ciągle wiele problemów, które trzeba przewyciężyć zanim wszystkie potencjalne korzyści z integracji będą mogły być urzeczywistnione.

### **Komponent B „Prowadzenie i rozwój gospodarstw specjalizujących się w produkcji jagniąt rzeźnych w aspekcie racjonalizacji wykorzystania podstawowych czynników produkcji i zgodnie z wymogami Unii Europejskiej”.**

Projekt obejmował sześć etapów działań szkoleniowych: 2-dniowe szkolenia, 2-dniowe warsztaty, 1-dniowy krajowy wyjazd studyjny do wzorcowego gospodarstwa; 6-dniowy wyjazd do Francji dla 45 uczestników, którzy uzyskali najlepsze wyniki podczas końcowego testu sprawdzającego; opracowanie i publikację „Poradnika producenta jagniąt rzeźnych” oraz konferencję podsumowującą. Realizowany był we współpracy z Polskim Związkiem Owczarskim, z którym konsultowane były kwestie programowe i który pomógł w naborze i selekcji kandydatów na uczestników szkolenia oraz w wytypowaniu gospodarstw odwiedzanych podczas krajowych wyjazdów studyjnych. W okresie od września do października 2005 r. przeszkolono 260 producentów jagniąt rzeźnych z całej Polski, głównie z województw: mazowieckiego, łódzkiego, kujawsko-pomorskiego, dolnośląskiego, wielkopolskiego, małopolskiego i podkarpackiego.

Konferencja podsumowująca pt. „Perspektywy polskiego sektora owczarskiego po akcesji Polski do Unii Europejskiej”, odbyła się 17 listopada 2005 r. w Warszawie. Otworzyła ją Maria Miłkowska – prezes TWIGGER Conferences Ltd., a następnie głos zabrał Andrzej Grochulski z Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa. Referaty wygłosili:

- doc. Bronisław Borys z Instytutu Zootechniki, Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Kołudzie Wielkiej pt. „Ocena uwarunkowań i perspektywy rozwoju produkcji mięsa jagnięcego w Polsce po akcesji do Unii Europejskiej”;

- prof. Sławomir Mroczkowski z Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy pt. „Nowoczesne technologie w produkcji jagniąt rzeźnych z uwzględnieniem krzyżowania towarowego”;

- dr Marta Chudzicka-Popek ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego pt. „Stan prawny a warunki higieniczne w produkcji owczarskiej w okresie poakcesyjnym”;

- dr Leszek Kuczek z Akademii Rolniczej w Krakowie pt. „Ekonomiczna efektywność produkcji oraz udogodnienia w zarządzaniu gospodarstwem owczarskim”;

- dr Lech Goraj z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej pt. „Rachunkowość w gospodarstwie rolnym zgodnie z wymogami Unii Europejskiej”;

- Michel Vaucoret z Institut de l’Elevage (Francja) pt. „Produkcja owczarska we Francji po wprowadzeniu Wspólnej Organizacji Rynku baraniny w Unii Europejskiej”.

Przebieg realizacji programu szkoleniowego komponentu B projektu SAPARD oraz najważniejsze problemy sektora owczarskiego po akcesji do Unii Europejskiej przedstawił prof. Roman Niżnikowski – koordynator merytoryczny szkolenia. Program szkoleń obejmował zagadnienia dotyczące: aktualnej sytuacji w chowie owiec i obrocie produktami owczarskimi w świetle integracji z UE, instrumentów rynkowych, technologii chowu i produkcji, zoohigieny i ochrony zdrowia zwierząt, budownictwa inwentarskiego zgodnie z wymaga-

niami UE, jak również problematykę zarządzania gospodarstwem rolnym, rachunkowość rolną i warunki ekonomicznej efektywności produkcji żywca i mięsa jagnięcego. Szczególną uwagę poświęcono omówieniu standardów i norm odnośnie produkcji i obrotu obowiązujących w UE. Wykłady i warsztaty były prowadzone przez czołowych polskich specjalistów. Podczas wizyt we wzorcowych gospodarstwach, zarówno polskich jak i francuskich, konfrontowano wiedzę uzyskaną podczas szkoleń z praktyką.

Realizacja projektu, przebieg szkoleń, a szczególnie dyskusja z hodowcami dały impuls do refleksji i próby uogólnienia stanu oraz perspektyw chowu owiec i obrotu jagnięciną w Polsce w perspektywie funkcjonowania owczarstwa w Unii. Główne elementy takiego uogólnienia prof. Niżnikowski przedstawił w kilku punktach.

- Hodowla i chów owiec w Polsce przeżywa kryzys, choć symptomem jego przewycięzania jest zatrzymanie w ostatnich latach spadku pogłowia. Obrót jagnięciną w Polsce praktycznie nie istnieje, a produkcja nastawiona jest głównie na eksport.

- Brak umiejętności przyrządzania jagnięciny oraz wiedzy o jej właściwościach zdrowotnych powoduje dystans konsumentów, dodatkowo potęgowany przez niewielki dostęp do mięsa jagnięcego w sieciach handlowych. Uzależnienie głównych dochodów z owczarstwa od eksportu zwierząt rzeźnych stwarza element zagrożenia, ze względu na uzależnienie się od zagranicznych rynków zbytu. Istnieje pilna potrzeba aktywizacji rodzimego rynku owczarskiego, najlepiej w formie sprzedaży bezpośredniej oraz organizacji agroturystyki. Na drodze rozwoju rynku zawsze stać będzie konieczność utrzymania wysokiej ceny za jagnięcinę, która wszędzie jest uznawana za produkt delikatesowy.

- Pilnie trzeba dążyć do promowania na rynku polskim również innych produktów owczarskich. Za rarytas należy uznać mleko owcze i jego przetwory. Wskazana jest promocja tych produktów, wytwarzanych głównie na południu Polski (np. oscypek), na terenie całego kraju oraz wspieranie rozwoju przetwórstwa mleka owczego na nizinach. Na poziomie regionalnym należy rozwiązać problem zagospodarowania wełny i skór owczych. Niewielka ilość tego typu surowca nie wzbudza zainteresowania przemysłu lekkiego, dlatego też powinny one być wykorzystane lokalnie, zgodnie z tradycyjnymi sposobami zagospodarowania lub przetworzone na produkty alternatywne (maty geologiczne, surowce ociepleniowe).

- Należy rozwijać działalność zmierzającą do wykorzystania owiec do pielęgnacji krajobrazu i zagospodarowania gruntów nieużytkowanych rolniczo, w tym obszarów spontanicznie odłogowanych (ok. 12% wszystkich użytków rolnych). Działalność ta, w niewielkim stopniu prowadzona w rejonach górskich, została w pełni rozwinięta w krajach Unii i funkcjonuje tam już od dziesiątków lat, przynosząc dodatkowe dochody z produkcji owczarskiej. W Polsce zaczyna być dopiero realizowana, w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, ochrony genetycznych zasobów owiec oraz ochrony pastwisk ekstensywnych zlokalizowanych na Obszarach o Niekorzystnych Warunkach (ONW).

- Jedną ze słabości polskiego rynku produktów owczarskich są nadal stosunkowo niskie ceny za żywiec jagnięcy, dodatkowo obniżane przez dość powszechnie występujące pośrednictwo. Należy propagować i rozwijać sprzedaż bezpośrednią.

- Pilnej korekty wymaga system produkcji owczarskiej. W regionach zdominowanych przez intensywną gospodarkę polową należy utrzymać intensywny system produkcji owczarskiej na gruntach ornych. System ten winien się rozwijać na

terenie Wielkopolski i Kujaw. W warunkach Polski Południowej należy dążyć do utrzymania systemu umiarkowanie ekstensywnego, zmierzającego do pielęgnowania hal górskich. W pozostałych częściach kraju funkcjonować powinien system intensywny na użytkach zielonych (Polska Północna, Podlasie) oraz alternatywny system produkcji owczarskiej – wykorzystujący obszary nieużytkowane rolniczo w warunkach ekstensywnych. Ten ostatni kierunek działania, ze względu na aspekty związane z ochroną środowiska i życia człowieka, winien być relatywnie szybko zorganizowany i wprowadzony do masowej praktyki produkcyjnej we wszystkich regionach kraju, w których nie są stosowane trzy wcześniej wymienione systemy produkcji owczarskiej.

- Od 1996 roku realizowany jest Program rozwoju owczarstwa do roku 2010. Jego celem było zwiększenie produkcji jagniąt oraz rozwój pogłowia do poziomu 1,5 mln szt. Jednak założenia programu nie zostały spełnione (pogłowia owiec w 2005 r. wynosi 316 tys. szt.) i wymagają korekty. Za słuszne uznać należy dążenie do zwiększenia pogłowia owiec w Polsce, również ze względu na gospodarkę przestrzenną.

- Z kolejnych zagrożeń wymienić należy brak pewności, czy utrzymany zostanie dotychczasowy system dopłat do produkcji owczarskiej z Funduszu Postępu Biologicznego. Jego funkcjonowanie, szczególnie w trzyletnim okresie przejściowym w trakcie dochodzenia do pełnego członkostwa w UE, może mieć decydujące znaczenie dla przyszłości polskiego owczarstwa. Generalnie Unia nie dopuszcza innych dopłat niż wynikających ze Wspólnej Polityki Rolnej. Skutki takiej sytuacji, gdzie polscy hodowcy otrzymują dopłaty do powierzchni użytków zielonych, a hodowcy ze „starych” krajów UE dopłaty do maciorek owczych, są stosunkowo łatwe do przewidzenia, szczególnie w rejonach Wielkopolski i Kujaw. W tej sytuacji nasz rząd i organizacje przedstawicielskie producentów muszą uczynić wszystko, aby bezwzględnie utrzymać system dotowania pogłowia owiec z Funduszu Postępu Biologicznego.

Na zakończenie uwaga optymistyczna. Ogólny deficyt produkcji baraniny w krajach UE wynosi 20%, zaś w samej Francji sięga 50%. Istnieje więc chłonny rynek, na który można produkować. Francuzi chcą kupować polską jagnięcinę. Warunkiem jest powstanie ogólnopolskiej grupy producenckiej, która zajmie się obrotem i zbytem żywca jagnięcego. Istnieje także możliwość budowy specjalistycznej ubojni, przy wsparciu funduszy unijnych. Wiele można zrobić, ale niezbędna jest aktywność samych producentów, zamiast biernego oczekiwania na korzystne decyzje administracyjne.

Jolanta Przyłucka

**Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego pragnie serdecznie podziękować organizatorom LXX Zjazdu PTZ, który odbył się we Wrocławiu. Wyrazy uznania i wdzięczności przekazujemy na ręce Pani Profesor Bożeny Patkowskiej-Sokoły, przewodniczącej komitetu organizacyjnego Zjazdu. Uczestnicy Zjazdu chwalili perfekcyjną organizację, interesującą i aktualną tematykę referatów, program wycieczek, a także gościnność i przyjazną atmosferę.**

**W imieniu Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego**

*Prof. dr hab. Zygmunt Reklewski*